Nr 188. **Kraków, Środa 26 Kwietnia 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 979. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehea, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Fiałki i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pożar kościoła w Sidzinie.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Jordanów, 25 kwietnia.

Wczoraj koło południa wybuchł w Sidzinie pożar, którego ofiarą padło **12 domów włościańskich** z zabudowaniami, **szkoła, kościół i plebania.**

Pożar powstał z niewiadomej na razie przyczyny w kuchni na plebanii. Ponieważ wiatr był silny, ogień z błyskawiczną szybkością przeniósł się na sąsiedni budynek plebanii, następnie na szkołę, kółko rolnicze, wikarówkę, kancelaryę gminną i kościół, a stąd na t. zw. rolę chorążową, gdzie w mgnieniu oka wszystkie budynki stanęły w płomieniach, a po chwili na miejscu zostały jeno zgliszcza.

Miejscowa straż pożarna, niedawno zorganizowana, czyniła nadludzkie wysiłki, aby pożar zlokalizować. Około godz. 5 po południu przybyła również straż z Jordanowa.

Z kościoła zdołano wynieść niemal wszystkie rzeczy; wieża runęła.

Szkoda straszna, bo żaden z gospodarzy nie był ubezpieczony.

Awans czasowy dla kolejarzy.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 26 kwietnia.

„Korresp. Herzog“ donosi: Wedle informacyj z Pragi, **awans czasowy dla kolejarzy ogłoszony zostanie w przeciągu 8—14 dni.** Awans ten będzie działać wstecz od 1 stycznia b. r. Wiadomość dotyczącą zakomunikował szef sekcyi z ministerstwa kolejowego Röll reprezentantom związków kolejarzy.

Ekscesy antysemickie.

(*Tel. Biura koresp.*)

Uhnów, 26 kwietnia.

Z powodu pobicia dwóch izraelickich rzeźników w Uhnowie, kiedy jechali przez Karów, oraz ponieważ tamtejsi parobcy rzekomo odebrali im pieniądze, chciała żandarmerya przedsięwziąć aresztowanie sprawców tego zajścia. Ludność miejscowa stawiła jednak temu opór, tak samo i wójt. Zaczepiono też jadącego w tym czasie przez Karów rabina z Uhnowa i pobito ciężko jego woźnicę. Sprawców niepokojów odstawiono już do sądu.

Zarząd funduszu propinacyjnego.

(*Telefonem.*)

Lwów. C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że wszelkie pisma i podania, pozostające w związku ze sprawami galicyjskiego funduszu propinacyjnego, mają być, od 1 maja b. r. począwszy, wystosowywane do Wydziału krajowego, który w myśl ustawy z 1 marca 1910 roku Dz. u. kr. nr. 97 obejmuje z dniem powyższym zarząd wspomnianego funduszu.

Rząd węgierski a ustawy wojskowe.

(*Tel. „N. Reformy“.*)

Budapeszt, 26 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem prezydent gabinetu hr. Khuen Hedervary, zabrawszy głos, zapewnił Izbę, że rząd uznaje ciężar ofiar, jakie mają być poniesione dla armii, te ofiary jednakże nie narażają na szwank kulturalnych i gospodarczych interesów kraju.

Na zarzuty co do niejasnego stanowiska rządu w kwestyi procedury wojskowej, odpowiedział: Jest prawdą, że kwestya ta nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona, rząd nie może więc poczynić w tej mierze oświadczeń, mogę jednak zapewnić Izbę, że podczas pertraktacyi nad tą kwestyą nie chciałem zająć pozycyi gladyatorskiej, lecz starałem się i staram się dotąd, zgodnie z obowiązkiem moim i odpowiednio do ustaw, konferencye te prowadzić, aby salwować nasze prawa i nasze ustawy, przyczem jednak mam wzgląd na wspólność instytucyi. — Konferencye zakończą się w dniach najbliższych i wtedy będę mógł wnieść w Izbie projekty ustaw, dotyczące reformy procedury wojskowej i stojących z nią w związku innych ustaw.

Budapeszt, 26 kwietnia.

Oświadczenie hr. Khuena wywołało w kołach parlamentarnych żywe zadowolenie. — Stanowczość, z jaką hr. Khuen zapowiedział rychłe przedłożenie w Sejmie ustaw wojskowych, wzbudziła we wszystkich partyach przekonanie, że stanowisko węgierskie zostanie w tej sprawie salwowane.

Hr. Khuen oświadczył kilku przywódcom stronnictw, że program rządu węgierskiego w sprawie procedury karnej wojskowej, odniósł zwycięstwo na całej linii.

Sejm węgierski.

(*Tel. „N. Reformy“.*)

Budapeszt, 26 kwietnia.

Izba zebrała się wczoraj po świętach na posiedzenie. W dyskusyi ogólnej i szczegółowej przyjęto prowizoryum budżetowe 2-miesięczne, t. j. do końca czerwca.

W dyskusyi prezydent gabinetu hr. Khuen Hedervary, odpowiadając na wywody mowców, odparł zarzuty, jakoby rząd nie dotrzymał swego programu. Omówiwszy swoje stanowisko w sprawie ustaw wojskowych, oświadczył, że co do reformy wyborczej, to musi być ona załatwiona w ten sposób, aby interes narodu nie został na szwank narażony. Wkońcu oświadczył, że niema żadnego powodu występować przeciw lożom wolnomularskim, póki nie zostanie udowodnione, że one przekraczają swe statuty.

Następne posiedzenie dziś; na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Podróże króla Piotra.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń. „Korresp. Wilhelm“ donosi: 7 maja przybywa król serbski na dwudniowy pobyt do Budapesztu. Król będzie na dworcu oficyalnie powitany. 8 maja odbędzie się uczta galowa. Przydani mu będą kawalerowie honorowi do towarzystwa.

Berlin. Jak słychać, król Piotr zamierza odwiedzić w jesieni dwór berliński. Z dobrze poinformowanej strony zapewniają, że rokowania urzędowe w tej sprawie jeszcze się nie rozpoczęły, ale politycy berlińscy wiedzą już o tym zamiarze dworu belgradzkiego.

Z Albanii.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Z Saloniki donoszą: Major Enver-bej wyjechał do Prisztiny, Skoplje i Mitrowicy, aby wdrożyć rokowania z notablami albańskimi co do reform, jakie mają być uskutecznione. Słychać, że Enver-bej przedsięwziął tę podróż z polecenia ministerstwa wojny.

Powstańcy, którzy odnieśli w ostatnim czasie wielkie sukcesy, uwięzili obecnie kajmakana z Gusinje.

Aresztowania w Rosyi.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Petersburg. W Tule aresztowano 50 osób ze sfer inteligencyi i dokonano wielu rewizyj domowych. Rewizye te jednak nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Przyczyną aresztowań i rewizyj miała być otrzymana przez policyę wiadomość o szeroko rozgałęzionym spisku.

Francya i Maroko.

(*Telegr. „N. Reformy.“*)

Paryż, 26 kwietnia.

Ag. Havasa donosi z Fezu pod datą 16, że **atak powstańców został przez artyleryę i piechotę odparty.**

Tanger, 26 kwietnia.

Z Rabatu donoszą, że **Mulej Zin, brat Mulej Hafida, został w Mekinez obwołany sułtanem.** Magazyny splądrowano, kilkunastu żydów zabito.

Szeryf Wazon jedzie na życzenie sułtana i poselstwa francuskiego do Fezu, aby skłonić szczepy do poddania się.

Paryż, 26 kwietnia.

Ag. Havasa donosi z Casa Blanca: Generał Moinier wydał odezwę do szczepów tej treści, że Francya nie ma zamiaru okupować nowych obszarów, pragnie tylko ochronić zagrożone kolonie i przywrócić porządek, szanując powagę sułtana. Jeżeli szczepy porzucą powstanie, to Francya wstrzyma swe wojsko w marszu, w przeciwnym jednak razie będzie musiała pacyfikować kraj i przykładnie ukarać burzycieli pokoju.

Paryż, 26 kwietnia.

Agencya Havasa donosi z Tangeru: Rozeszła się tu pogłoska, że sprawozdawca dziennikarski Huel wpadł w ręce powstańców, którzy go uwięzili i znęcają się nad nim. Huel przybył z początkiem kwietnia do Tangeru, bawił jakiś czas w mehalli Bremonda, potem udał się Ebksar i stamtąd wyjechał, w zamiarze pozostania u plemienia Beni Mtir.

Paryż, 26 kwietnia.

W tutejszych dobrze poinformowanych kołach zaczynają brać górę obawy co do stanowiska rządu niemieckiego w sprawie marokańskiej. — Słychać, że Niemcy nie chcą zezwolić na ograniczenie władzy sułtana marokańskiego, chociażby ono nie objawiło się w niczem innem, jak tylko w tem, że Francya zdobyłaby przez pomoc, daną sułtanowi, znaczne wpływy. Niemcy — jak utrzymują — stoją na tem stanowisku, że zachowane być muszą w całości akta z Algeciras i umowa francusko-niemiecka z r. 1909, która opiera się na integralności i niezawisłości Maroka. Te zapatrywania berlińskich sfer decydujących wywołują poważne troski co do dalszego rozwoju kwestyi marokańskiej. Rząd francuski jest zdecydowany strzedz pod każdym warunkiem życia Europejczyków, zamieszkałych w Fezie. Dlategoteż dalszego rozwoju sprawy marokańskiej oczekują z wielkiem napięciem.

Londyn, 26 kwietnia.

W Izbie gmin dep. Shi interpelował rząd, czy zamierza uczynić coś dla ochrony Anglików w Fezie. Podsekretarz Wood odpowiedział, że w Fezie mieszka tylko 10 poddanych brytańskich i środki ochronne, zarządzone przez Francyę, dla nich wystarczą. Zresztą niema potrzeby, aby Anglia wraz z innemi państwami interweniowała w Maroku.

Bunt więźniów.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wenecya. W tutejszym zakładzie poprawczym wybuchła wczoraj rewolta 285 więźniów, którzy zabarykadowali się. Ponieważ straż więzienna okazała się za słaba, wezwano wojsko, które przywróciło porządek.

Kobieta — wodzem powstańców.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Londyn. Z Meksyku donoszą: Jeden z oddziałów powstańczych, liczący 700 ludzi, obrał swym wodzem Małgorzatę Mary, bardzo piękną, 18-letnią pannę. Piękna Małgorzata włada kilkoma językami, strzela doskonale i jeździ konno. Mimo, że brała udział w wielu potyczkach, nie odniosła dotąd żadnej rany. Żołnierze ją ubóstwiają.

Telegramy

z dnia 26 kwietnia.

Berno. Minister Głąbiński zwiedził tu wczoraj dworzec i zakłady kolei północnej, a o godz. 5·30 wrócił do Wiednia.

Achilleion. (B. Wolffa). Cesarz Wilhelm zwiedził wczoraj przed południem austro-węgierski okręt „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand“ i zabawił na nim półtorej godziny.

Rzym. Przybyli tu król i królowa szwedzcy, na dworcu powitała ich para królewska włoska.

Podróż cesarza na Węgry.

Wiedeń. Cesarz, którego zdrowie jest znowu bardzo dobre, wyjedzie 2 maja do Budapesztu. Pobyt w Budapeszcie, do którego przyłączy się także podróż do Gödöllö, potrwa kilka tygodni.

Hr. Aehrenthal.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Abbazyi: Hr. Aehrenthal przyszedł już do siebie. Nerwowość, na jaką minister cierpiał, ustąpiła. Minister pracuje obecnie codzień przez 2 godziny i odbywa długie wycieczki. Dnia 20 maja chce hr. Aehrenthal wrócić do Wiednia. Wiadomość ta jest widocznie odpowiedzią na wczorajsze doniesienie „Reichspost“, jakoby stan zdrowia hr. Aehrenthala nie poprawił się.

Klerykali słowieńscy.

Lublana. Jak słychać, partya klerykalna słowieńska jest niezadowolona z wyniku wyborów do Rady miejskiej. Przywódcy klerykałów słowieńskich chcą starać się o ich zanulowanie. Dr Sustersicz i Krek udali się w tej sprawie do prezydenta krajowego bar. Schwarza. Dr Sustersicz wyjechał następnie w tej sprawie do Wiednia.

Trzęsienie ziemi.

St. Anton. W miejscowościach, położonych w pobliżu góry Arlberg, odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi. Równocześnie dał się słyszeć huk podziemny, który trwał 3 sekundy. Ludzie wybiegli w popłochu na ulicę. Trzęsienie nie wyrządziło jednak szkody.

Cholera.

Budapeszt. Z Eperyesz donoszą: Wiceprezes komitatu Sarosz otrzymał urzędowe doniesienie, że w pobliżu Sarosz-Patok zmarł jakiś robotnik wśród objawów cholery. Zarządzono natychmiast obdukcyę zwłok, a żołądek odesłano do zbadania do zakładu bakteryologicznego w Budapeszcie.

Wypuszczenie Chedanne'a.

Paryż. Architekt Chedanne został tymczasowo wypuszczony na wolną stopę.

Paryż. Słychać, że śledztwo przeciw Chedannowi będzie wstrzymane z powodu braku dowodów.

Obrady techników.

Kraków, 26 kwietnia.

Wczoraj wieczorem odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Tow. technicznego w lokalu własnym przy ul. Straszewskiego l. 28, pod przewodnictwem radcy dworu Horoszkiewicza.

Sprawozdanie wydziału Tow. za r. 1910 wykazuje, że Towarzystwo liczyło 424 członków, z tego 299 w Krakowie, 130 w kraju. W Tow. odbyło się w roku sprawozdawczym 16 zwyczajnych, odczytowych posiedzeń, 7 wycieczek naukowych. Biblioteka Tow. wynosiła 1000 tomów. Majątek Towarzystwa wynosił 102.589 koron.

Nad sprawozdaniem wywiązała się żywa dyskusya. Radca miejski p. Peroś podniósł konieczność rozszerzenia zadań Towarzystwa, poprzestającego dotychczas przeważnie na popieraniu celów naukowych, — także w kierunku ochrony zawodowych interesów członków. Z powodu bowiem braku odpowiedniej kontroli różni niekwalifikowani przedsiębiorcy szerzą fuszerkę techniczną ze szkodą dla przedsiębiorców ukwalifikowanych i ze szkodą dla dobrej opinii naszej techniki. Roboty publiczne, mówił dalej p. Peroś, nie są rozdawane w naszym kraju przedsiębiorstwom, lecz są wykonywane we własnym zarządzie, czego się nie praktykuje w żadnym kraju w Austryi.

Przemawiali dalej pp. Adelmann, Kaczmarski, dr Sikorski, Regiec i inni. Niektórzy mowcy podnieśli, że w urzędach brak fachowych techników, którzyby wygotowywali plany dla przedsiębiorców, a również i między przedsiębiorcami za mało jest sił fachowych. Z każdym rokiem, co prawda, stan ten zmienia się na lepsze. Uchwalono wniosek radcy Perosia, oświadczający się za zwołaniem zebrania dla wyczerpującego przedyskutowania powyższych spraw; wydziałowi uchwalono absolutoryum i podziękowanie.

Następnie dyr. Rolle przedstawił sprawozdanie komitetu dla wystawy budowlanej za r. 1909 i 1910. Referent oświadczył, że komitet przyszedł do przekonania, iż prowadzenie wystawy budowlanej we własnym zarządzie jest dla Towarzystwa bardzo trudne, uciążliwe i niekorzystne.

Nad tą kwestyą rozwinęła się długa i żywa dyskusya. Jedni mowcy przemawiali, żeby wystawę utrzymać dalej we własnym zarządzie, inni byli za wydzierżawieniem jej Lidze pomocy przemysłowej. Po długiej dyskusyi, w której przemawiało szereg mowców, udzielono komitetowi wystawy absolutoryum, oraz przyjęto wniosek p. Perosia o wybranie komisyi z 15 członków, która ma przed pierwszym października przedstawić wnioski co do dalszego prowadzenia wystawy. Do komisyi tej weszli pp.: Horoszkiewicz, Adelmann, Gorecki, Nitsch, Rolle, Krauze, Hand, Kurnikowski, Drzymuchowski, Meus, Vetulani, Uderski, Sare, Czunko i Peroś. Z powodu spóźnionej pory odroczył p. Horoszkiewicz obrady. Termin następnego zebrania będzie wyznaczony.

Z Izby handlowej.

Kraków, 26 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie zagaił prezydent Dattner zawiadomieniem, że ministerstwo handlu zatwierdziło uchwalony przez Izbę preliminarz budżetu na rok 1911. Następnie zawiadomił, że w uwzględnieniu wniosków, przedstawionych przez Izbę, zamianowani zostali asesorami handlowymi dla Krakowa pp. dr Karol Krzetuski i Zdzisław Zdanowicz. Dla sądu obwodowego w Jaśle zamianowało ministerstwo sprawiedliwości fachowymi sędziami obywatelskimi pp. Kazimierza Kostkiewicza, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego i Józefa Klippera, dyrektora rafineryi nafty. W czasie od ostatniej sesyi delegaci Izby wzięli udział w dwóch posiedzeniach handlowo-politycznej centrali. Na pierwszem uzyskano uwzględnienie postulatów naszej produkcyi przy zmianie kwalifikacyi towarowej dla nawozów sztucznych i kamieni. Drugie posiedzenie obradowało między innemi nad stosunkami celnymi bieli cynkowej. Także i ta sprawa załatwioną została po myśli życzeń producentów naszego okręgu.

Następnie podniósł prezydent, że Izba otrzymała z kilku miejscowości okręgu zażalenia na niewłaściwy pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych. Najgłośniejsze skargi napłynęły z Nowego Sącza, gdzie interesenci odczuli dotkliwie szykany dzierżawców opłat gminnych. Interwencya Izby w tej sprawie odniosła pomyślny skutek, gdyż starostwo przyrzekło zwołać dla unormowania tej kwestyi konferencyę, w której wezmą udział dzierżawcy opłat, handlarze napojów oraz delegaci Izby handlowej.

Wydział krajowy wezwał Izbę o zaopiniowanie memoryału drobnych handlarzy bydła, cieląt, oraz produktów zwierzęcych, którzy domagają się zniesienia wydanego przez namiestnictwo ogólnego zakazu handlu domokrążnego. — W interesie zagrożonych w swym bycie kilku tysięcy rodzin kupieckich Izba poparła memoryał interesentów i uczyniła wniosek, aby zakupowanie sposobem domokrążnym dozwolone zostało w tych okolicach, gdzie ustąpiła już pryszczyca.

Wkońcu wskazał prezydent na to, że szereg firm krakowskich, które dzierżawią od kolei północnej parcele składowe na placu drzewnym, zwróciły się do Izby o interwencyę przeciwko nadmiernemu podwyższeniu czynszów dzierżawnych przez kolej północną. Prezydyum przesłało wspólne podanie interesentów dyrekcyi kolei północnej i poparło ich prośbę o utrzymanie podwyżki w racyonalnym wymiarze.

Wybory zastępców Izby.

Z porządku dziennego zaproponowano na sędziów fachowych sądu obwodowego w Rzeszowie pp. Bertolda Ehrlicha i Zygmunta Fertiga. Do komisyi miejskiej dla popierania przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego w Krakowie delegowano p. Judkiewicza, na zastępcę p. Leonarda Nitscha. Z powodu zgonu całego szeregu zastępców Izby wybrano rewizorami dla badania projektów na zakładanie towarzystw akcyjnych: w grupie czwartej (wyr. cementowe, wapno, cegły i t. d.) dyr. Karola Rollego w miejsce ś. p. prof. Gustawa Steingrabera; w grupie VI (piwo, spirytus, przemysły chemiczne) pp. Emila Haberfelda (Oświęcim) i Arnolda Grossa (Biała); w grupie VI dyr. Ant. Schimitzka i Ant. Schmidta z Sierszy; w grupie VII (przemysł handlowy i znawstwo o charakterze ogólnym) dra Wład. Niecia (w miejsce ś. p. Jana Kwiatkowskiego).

Należytości skarbowe od kontraktów o tory przemysłowe.

Z kolei wicesekretarz dr Beres przedstawił sprawę należytości skarbowych od kontraktów o tory przemysłowe. Referent zaznaczył, że wedle spostrzeżeń Izby zarządy kolejowe przedkładają władzom skarbowym pisemne potwierdzenia objęcia ze strony kolei obowiązków obsługi torów przemysłowych. Podobnie postępują inne działy administracyi państwowej, gdzie mimo kupieckiego charakteru odnośnych świadczeń naraża fiskalizm państwa państwowych interesentów na liczne ciężary.

Izba upoważniła prezydyum do przedstawienia w tej sprawie umotywowanego wniosku w handlowo-politycznej centrali.

Krajowe składy publiczne w Krakowie.

Po referacie p. Judkiewicza uchwalono energicznie się zastrzedz przeciw projektowanemu przez Wydział krajowy zniesieniu składów publicznych w Krakowie. Wypowiedziano zdanie, że Izba sprawy tej z oka nie spuści.

Rewizya ustawy o przemysłach budowlanych.

Po referacie wicesekretarza dra Joseferta i przemowie r. Uderskiego uchwalono dążyć do zwołania ankiety w sprawie projektowanej przez ministerstwo handlu rewizyi ustawy o przemysłach budowlanych.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kraków, środa 26 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: NMP. Dobrej Rady i Marceli.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 28; zachód o godz. 6 m. 48; długość dnia godzin 14 min. 20.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, skłonność do burzy, niestała pogoda. Ciepły południowo-wschodni mierny wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego „Pan Jowialski“.

Zebrania: Posiedzenie Tow. lekarskiego w lokalu własnym.

Kwartet Udla w Starym teatrze o godz. 8 wieczorem.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Gaj święty“

Posiedzenie ściesłego komitetu wyborczego Pol. stronnictwa demokratycznego odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 i pół wiecz. w lokalu Tow. dem., plac Szczepański l. 3.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 27 b. m. Na porządku dziennym znajduje się szereg wniosków komisyi drogowo-kanałowej, dotyczących sprawy uregulowania kilku ulic w mieście i wnioski w sprawie budowy gmachu seminaryum nauczycielskiego. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne, na którem załatwioną zostanie sprawa dzierżawy teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Sprawozdawcą komisyi teatralnej jest radca dr Doboszyński.

Sprawy teatralne. Ze Lwowa donoszą, że znakomita artystka krakowskiej sceny p. Helena Barwińska została zaangażowana na scenę lwowską.

Wieczór kwartetu Udla, który się odbędzie dzisiaj w sali starego teatru, rozpocznie się wyjątkowo o godz. 8 wieczorem.

Budowa pomnika Michała Bałuckiego. Na plantacyach krakowskich przy teatrze miejskim rozpoczęto roboty około pomnika Bałuckiego. Jest nadzieja, że w przyszłym miesiącu pomnik będzie gotowy.

Wieczór ku czci Modrzejewskiej, urządzony staraniem Czytelni dla kobiet, odbędzie się we czwartek 27 b. m, w lokalu Czytelni (Rynek główny 6. I p. wejście od ul. Siennej) o godz. 7 30 wieczorem. Program wieczoru jest następujący: Słowo wstępne wygłosi prof. Balicki; fortepian — p. Adelmanowa; prof. Ludwig odśpiewa Różyckiego „Tęsknotę“, Niewiadomskiego „Sny“ i „Młynareczkę“; p. Pinkusfeld odegra na skrzypcach „Romanze“ Svendsena, utwory Wieniawskiego i „Canzonetę“ d'Ambrosia; deklamacya — p. Wysocka, artystka dramatyczna; p. Hendrichówna odśpiewa M. Świerzyńskiego „Chłopca mego mi zabrali“, Żeleńskiego „Tolę“ i „O Jaśku z pod Sącza“. Akompaniować będzie prof. Krzyształowicz. — Wstęp 1 koronę.

Program wieczorku 3 Maja (dla młodzieży), który urządza sekcya odczytowa krakowskiego „Ogniska“ nauczycielskiego we środę dnia 3 maja o godz. 6 w sali Saskiej, wypełnią oprócz słowa wstępnego liczne produkcye muzykalno-wokalne przy współudziale pp.: Bobkowskiej, Ptakówny z Bieńczyc, Kulińskiego, Szkodzińskiego, Kapałki, Piotrowskiego, Górnego i chóru uczniów szkoły wydz. z Podgórza.

Otwarcie inspektoratu kolejowego w Krakowie odbędzie się dnia 29 b. m. t. j. w sobotę. — Na uroczystość tę przyjedzie z Wiednia dyrektor kolei północnej bar. Banhans. Dziennik rozporządzeń ministerstwa kolejowego z dnia 25 b. m. ogłasza nominacyę p. nadinspektora Potuczka naczelnikiem inspektoratu, dra Pischingera zastępcą naczelnika i kontrolorem ruchu. — Inspektorat obejmie urzędowanie w poniedziałek dnia 1 maja b. r. i od tego dnia wszelkie pisma, stosowane do dyrekcyi kolei północnej w języku polskim, załatwione będą przez dyrekcyę we Wiedniu po polsku, a podpisywane w imieniu dyrekcyi przez naczelnika inspektoratu krakowskiego.

Rozszerzenie przystanku kolejowego w Mydlnikach. Grunta pod rozszerzenie przystanku kolejowego w Mydlnikach zostały w całości już wykupione w drodze dobrowolnej ugody. Przebudowa przystanku rozpocznie się w maju, a ukończoną zostanie najdalej z początkiem sierpnia b. r. Utworzonym zostanie peron do wsiadania i wysiadania podróżnych, jakoteż podkop dla pieszych. Jak się dowiadujemy, czynniki interesowane starają się o

utworzenie także ład..wni towarowej w Mydlnikach.

„Żydzi w Polsce". Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. Aleksander Fraenkel, jeden ze współpracowników prof. Bałabana, w sobotę 29 b. m. w lokalu „Spójni" (Krupnicza 4, I p.) o g. 7 wiecz. Prelegent uwzględni szczególnie „Historyę żydów w Krakowie", opracowaną na podstawie świeżo znalezionego przez prof. Bałabana archiwum kahału żydowskiego.

Święcone w Straży Polskiej. Wczoraj wieczorem odbyła się w Straży Polskiej tradycyjna uroczystość święconego przy niezwykle licznym udziale członków i gości. Ustawione stoły poświęcił ks. dr Caputa. W czasie uroczystości wygłoszono szereg patryotycznych toastów. Zabawa wśród podniosłego nastroju przeciągnęła się do późna w nocy.

Poznańczycy w Krakowie. Zarząd Tow. „Warta" w Poznaniu, pragnąc umożliwić swoim członkom zwiedzenie naszego miasta, zamierza urządzić na Zielone Święta zbiorową wycieczkę w celu zwiedzenia pamiątek Krakowa. — Sympatyczni goście znajdą niewątpliwie najserdeczniejsze przyjęcie ze strony publiczności krakowskiej.

Wycieczka narciarska Tatrzańskiego Tow. narciarzy, odbyta w ubiegłą niedzielę do Zakopanego, była może najmilszą w tym sezonie (Niestety, liczyła tylko czterech uczestników). Przed godz. 12 w południe rozstrzaswano się na Przełęczy Gąsienicowej, gdzie narciarze zdjęli odzież, używając przez 3 godziny kąpieli słonecznej, jeżdżąc na nartach po grani Kasprowej i ćwicząc na zboczach Goryczkowej. Po znakomitym ziarnistym śniegu nastąpił wyborny zjazd aż do samej restauracyi w Kuźnicach.

W dn. 7 i 8 maja projektowana jest wielka końcowa zbiorowa wycieczka do Zakopanego, której program zostanie ułożony na zebraniu czwartkowem T. T. N. w kawiarni Sauera, 27 b. m., o godz. 8 wiecz.

Licytacye w Kasie Oszczędności m. Krakowa. W poniedziałek dnia 1 maja b. r. rozpoczną się w Kasie Oszczędności licytacye różnych niewykupionych kosztowności. Przyjdzie do sprzedaży znaczna ilość ładnych pierścieni, broszek i kolczyków z brylantami, oprócz tego zegarków, łańcuchów i innej biżuteryi mnóstwo, do tego kilka futer.

Pęknięcie rury. Wczoraj w południe pękła rura wodociągowa w ulicy Wielopole naprzeciw domu pod l. 7. Straż pożarna zamknęła dopływ wody i przystąpiła do naprawy rury.

Wypadek na kolei. Wczoraj o godz. 3 po południu przywieziono na tutejszy dworzec kolejowy 36-letniego robotnika kolejowego, którego w Płaszowie przejechał pociąg towarowy i zmiażdżył mu prawą nogę. Ofiarę wypadku opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wypadek przy pracy. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem przywieziono na pogotowie ratunkowe 50-letniego robotnika Jana Szczygła, zamieszkałego w Nowej Wsi przy ulicy Sobieskiego l. 5, który zajęty przy budowie jednego z domów spadł z rusztowania do piwnicy i doznał złamania obojczyka oraz licznych obrażeń.

Niesmaczny żart. Wczoraj po południu zgłosił się na pogotowie ratunkowe majster stolarski z Podgórza, Szymon Tymczurak, zasmarowany do niepoznania po całej twarzy smołą. „Przysługę" tę wyrządzili mu nieznani sprawcy w czasie drzemki, jaką sobie Tymczurak urządził po obiedzie. — Ale na tem nie koniec. Nietylko go bowiem umalowano, ale nadto okradziono go z całej gotówki, jaką miał przy sobie. Za sprawcami wdrożyła policya dochodzenia.

Z sali sądowej. Rozprawa wczorajsza przed krakowską przysięgłych przeciw Szczepanowi Pałce o ciężkie pobicie parobka Kuźnika, zakończyła się zasądzeniem oskarżonego na sześć tygodni więzienia.

Otwarcie wystawy polskich wynalazców odbyło się wczoraj w południe — jak nam telefonują — w sali architektury na politechnice lwowskiej w obecności prezydenta miasta Ciuchcińskiego, wicepr. Epplera, prorektora Pawlewskiego, oraz grona profesorów jakoteż przybyłych gości i samych wynalazców. Zebranych powitał prezes Towarzystwa Wynalazców Polskich dr Wątorek krótkiem przemówieniem, w którem wskazał, że obecna wystawa jest zaczątkiem stałego muzeum polskich wynalazców, które niewątpliwie dozna moralnego i materyalnego poparcia od społeczeństwa. Prezydent Ciuchciński ogłosił otwarcie wystawy. Przemawiali jeszcze kustosz wystawy prof. Musialski, redaktor Korosteński i prof. Pawlewski.

Hojna ofiarodawczyni. Z Wiednia telegrafują: „N. Freie Presse" donosi, że Marya Weber, która w niedzielę zginęła na Rax z powodu rozedmy płuc i udaru serca, a nie, jak przypuszczano, wskutek samobójstwa, zapisała około miliona koron na stypendya dla ubogich słuchaczów wydziału prawniczego w Wiedniu, 25.000 koron na 25 łóżek w różnych szpitalach, nadto inne legaty w sumie 20—40.000 koron, między niemi dla Towarzystwa ratunkowego we Wiedniu.

Wykłady p. Niemojewskiego. Z Pragi telegrafują: W sobotę, niedzielę i poniedziałek miał tu wygłosić trzy wykłady literat polski z Warszawy Andrzej Niemojewski. Dwa wykłady miał wygłosić w zjednoczeniu Niemców wolnomyślnych, jeden w stowarzyszeniu studentów polskich, policya jednak zabroniła wygłoszenia tych wykładów. Jeden z funkcyonaryuszów policyi oświadczył wobec kilku studentów polskich, że Niemojewski nie będzie mógł wogóle wygłaszać wykładów w Austryi.

Zamknięcie fabryki z powodu strajku. Z Komotau telegrafują: Państwowa fabryka tytoniu z powodu strajku części robotników w liczbie 1150 została wczoraj zamknięta.

Choroba arcybiskupa Popiela. Z Warszawy donoszą: W stanie zdrowia arcybiskupa Popiela zaszła znaczna poprawa. Chory rozpoznaje obecnych, rozmawia, może już także poruszać rękami.

O. Rejman, były przeor jasnogórski — jak donoszą pisma warszawskie — wyjeżdża w tych dniach za granicę, z powodu złego stanu zdrowia.

Potęga fanatyzmu. Warszawskie gazety żargonowe opisują fakt następujący: Na ul. Miłej śród chałaciarzy ubiegłej soboty rozeszła się pogłoska, że u piekarza z pod nr. 67 przy tejże ulicy, do którego żydzi oddają w piątek jedzenie do ugotowania na sobotę, śród garnków znaleziono także jeden należący do chrześcianki. Znalazł się zaraz fanatyk, który ogłosił o tem w sobotę w bożnicach. Wobec tego przeszło 100 rodzin żydowskich, przeważnie ubogich, wylało do rynsztoka całe jedzenie sobotnie, jedynie dlatego, że w tym samym piecu stał garnek „trefny"...

Niezwykły zamach. Z Omska donoszą: Niezwykłą sensacyę sprawił w Omsku zagadkowy zamach na życie adwokata Sosnowskiego. — Przez otwór, wydrążony w ścianie domu, w którym mieszka Sosnowski, dano do niego strzał z rewolweru i ciężko raniono w bok. Sprawca nie wykryty.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował tytularnych nadzwyczajnych profesorów uniwersytetu we Lwowie, docentów prywatnych dra Romana Renckiego i dra Maksymiliana Hermana nadzwyczajnymi profesorami a prywatnemu docentowi dra Juliuszowi Marischlerowi nadał tytuł nadzwyczajnego profesora uniwersytetu.

Minister handlu zamianował naczelnego starszego zarządcę poczty w Tarnopolu, Teofila Kossonogę, dyrektorem urzędu pocztowego w Przemyślu.

Przeniesienia. Prezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł elewów budownictwa: Mieczysława Mazanka z Krakowa do Lwowa a Stanisława Dębickiego ze Lwowa do Krakowa.

„Dyabły stepowe".

Pisma rosyjskie zamieszczają straszną, wstrząsającą nerwami opowieść o krwawym czynie szajki bandytów, grasującej na granicy Kaukazu, znanej pod nawą „dyabłów stepowych".

W stanicy Nowolemszkowskiej, w obwodzie kubańskim, mieszkał oddawna z rodziną kolonista-niemiec, nazwiskiem Hil.

Przed kilku dniami, w nocy obudziło go szczekanie psa łańcuchowego na podwórzu, wyszedł więc przed sień.

— Kto tam? — zawołał.

Jakby wyrósł z pod ziemi, przed starym kolonistą stanął niejaki Ignacy Michanow, ożeniony z krewną Hila i dał strzał w jego kierunku. Spudłował.

Kolonista rzucił się do ucieczki, wpadł do izby i zamknąwszy drzwi, przycisnął je plecami.

Strzał Michanowa był jakby sygnałem dla reszty jego kompanów, gdyż wyłoniło się z mroków i stanęło przy Michanowie pięć postaci. Byli nimi: Filip Michanow, brat Ignacego, Leonid Łobaniew, Wasyly Szulakow, Basow i Baskakow, zwany „Semaforem", z powodu wysokiego wzrostu. Cała banda nosi miano „dyabłów stepowych", tak są straszni w okolicy lemszkowskiej.

Z pomocą przybyłych Ignacy Michanow chciał wyważyć drzwi, lecz nie zdołał tego dokonać. Jednakże przez napór bandyci zrobili szparę przy framudze. Przez ową szparę Ignacy zobaczył plecy kolonisty Hila. Wsunąwszy w szparę lufę rewolweru, Michanow wystrzelił. Kula złamawszy jedno z żeber Hilowi, utkwiła w płucach. Rażony kulą upadł kolonista i ciałem swojem zawarł drzwi mocno.

Wszystkie próby wysadzenia drzwi spełzły na niczem, wobec czego bandyci wybili dwa okna, jedno naprzeciwko drugiego i zaczęli prażyć z brauningów do wnętrza izby. — Pewni, że wszystkich pozabijali, napastnicy wtargnęli do mieszkania przez okna.

Zastali jednak ukrytych w kątach czworo istot: parobka Milcheta, dwoje dzieci: 12-letnią dziewczynę i 14 letniego chłopca, oraz żonę zięcia Hila, Prokopową Grünwaldową.

Ta ostatnia w chwili, gdy zbójcy wpadli do mieszkania, otworzyła drzwi i zaczęła uciekać. Dwóch pogoniło za nią, a czterech pozostało w izbie.

Parobek, widząc dzikie twarze rozbójników, upadł na kolana i wyciągnął do nich błagalnie ręce:

— Darujcie mi życie! — prosił. — Jestem tu dopiero od dwóch miesięcy, nic nie wiem i nie chcę wiedzieć. Róbcie, co wam się podoba, ani się z tego miejsca ruszę, tylko mnie nie zabijajcie!

Rabusie, snać nie chcąc mieć świadków, zerwali ze znajdującego się tam parawanu płótno, pocięli na wstęgi i obezwładniwszy parobka, okręcili mu szyję i zadusili, aby zaś zabezpieczyć się na wszelki wypadek, trupowi już związali ręce z tyłu.

Dwaj inni rozbójnicy w tym samym czasie zrobili kilka pętlic z materyi, oderwanej z parawanu, zarzucili je na szyję chłopcu oraz dziewczęciu, dusząc oboje.

Jeszcze podczas strzelania do wnętrza izby, żona zabitego Hilla odciągnęła ode drzwi zwłoki męża, zamierzając tą drogą uciec, lecz rozmyśliła się i weszła w otwór pod piecem, zasłoniła otwór deską i stamtąd dostała się do komina, w którym siedząc, ocalała.

Jeden z bandytów, który pobiegł za Grünwaldową, złapał ją za koszulę, lecz kobieta z taką siłą odskoczyła, że w ręku bandyty pozostał tylko kawał koszuli. Wyrwawszy się, przybiegła w śmiertelnym strachu do budy i spuściła z łańcucha psa. Był to pies z rasy buldogów, większy, który skoczył do twarzy rozbójnikowi, pochwycił go kłami za szczękę i część mu wyszarpał. W tej chwili jednak przewrócił się, gdyż drugi rabuś zabił go strzałem w łeb.

Korzystając z tego zamięszania, Grünwaldowa pobiegła do sąsiedniej chaty, w której przebywał jej mąż Prokop. Słyszał on wszystko, lecz drżąc o własne życie, trzymał drzwi otwarte, by we właściwej chwili umknąć przed rozbójnikami. — We drzwi wpadła Grünwaldowa, co ujrzeli rozbójnicy i wściekli o przygodę z psem, pobiegli za nią. Kobieta nie zdążyła zatrzasnąć drzwi i rozbójnicy znaleźli się w chacie.

Grünwald wymierzył do nich ze strzelby, lecz kapiszon upadł i kurek spadł bez ognia. Tak to zdetonowało napadniętego, iż zapomniał, że ma w kieszeni rewolwer. Z zapomnienia tego skorzystali zbójcy, gdyż jeden z nich kolbą rewolweru zadał cios Grünwaldowi między oczy i powalił go na ziemię. Zapamiętałość bandytów była tak straszna, że po zabiciu tłuczeniem rewolwerami obojga Grünwaldów, rzucili się na ich drobne dzieci, znęcając się okrutnie. Dwoje z nich powiesili na lejcach, niemowlę zaś kilkutygodniowe, pochwyciwszy za nogi, zabili uderzeniem głową o podłogę...

Tymczasem w mieszkaniu Hila rozbójnicy plądrowali po kuferkach i szufladach. Podczas tego zduszona dziewczyna zdołała rozluźnić na szyi „wstążki" i szepnęła do leżących obok zwłok brata:

— Karlchen, przysuń się!

Szept ten posłyszał jeden z rozbójników. Wnet zbliżył się do dziewczęcia.

— A, to ty żyjesz? — zawołał.

I kopnął ją obcasem, poczem zacisnął mocno rozluźnioną wstążkę. Dziewczę zatchnęło się na zawsze...

Zgładziwszy ogółem dziewięć istot, okrutnicy wzięli się do rabunku w obu chatach. Gotówką znaleźli tylko rb. 53. Zabrawszy następnie dwa półkożuszki i nowe buty zastrzelonego Hila, rozbójnicy udali się do stajni, skąd wyprowadzili sześć koni. Wsiedli na nie i uciekli.

LEOPOLD SUESSER.

B A J K A.

(Z małego kajetu.)

Śnił...

Był w czarownym, niebotycznym lesie... Stare dęby o rozłożystych konarach szumiały poważnie...

Olśniony szedł naprzód, gnany ciekawością; szedł, niepomny na trudy i niebezpieczeństwo, jakie mu grozić mogło. Szedł długo, bardzo długo. Szukał ludzi — kogokolwiek — jakiejś istoty żywej, lecz nie widział nikogo... Naznaczonem mu widać było iść samemu przez całe życie, samemu zupełnie...

I szedł smutny, pogrążony w zadumie. Idąc, śnił o duszach czystych i pięknych, śnił... ach!... śnił tak pięknie... I widział te dusze piękne, dobre i święte. I widział je czyste, jako rosy krople. I chciał je ciągle mieć przed sobą, ciągle na nie patrzeć... I chciał... chciał... taką jedną duszę mieć przy sobie... być z nią ciągle razem... być z nią choćby... w grobie!

— — — — — — — — — —

Lecz czas uciekał. Marzycielski okres minął. Trzeba było się zbudzić — ze snu wstać do życia!...

I wszedł w życie...

Nagle stanął u skraju lasu i ujrzał przed sobą jakieś kotliny — góry — osady z istotami żywemi... Zobaczył część świata...

Szedł... już prawie nie senny, nie marzycielski... Szedł żyw, na jawie, szedł już niemal pewnie... A jednak nie ocknął się zupełnie...

Szedł z tęskotą w duszy, z myślą o tem, że ujrzy znowu las przed sobą... i te dusze... czyste... dobre... przepiękne... Szedł i szukał, szukał.. całą duszą przywarłszy do swych marzeń...

Nadaremnie...

Nigdzie już owych dusz przeczystych, anielskich znaleźć nie mógł...

Rozpacz nim owładnęła. Czyż cud widziany nie powtórzy się więcej? O straszna rzeczywistości! Straszna, a wielka, potworna, gdy szydzisz z młodzieńczych porywów! Chciałaś go uleczyć z tej manii chorobliwej, z tego snu o lesie pięknym, o duszach anielskich, czystych. — Chciałaś go uleczyć smutną prawdą, że wszystko jest tylko snem i złudzeniem. Lecz on tobie nie wierzy. On młody, wierzy w to, że tęsknota jego znajdzie ukojenie, że skądś zawtóruje mu pieśń, druga połowa tej nuty, co w piersi zamknięta, nie zbudziła się jeszcze...

— — — — — — — — — —

Poznał kobietę; myślał, że to ta, o której marzył, śnił! Myślał, że to jedna z tych jego wyśnionych, anielskich dusz. Okazało się, że uległ złudzeniu, które krótko trwało... Prysnął urok cały — nic nie zostało. To nie była ona, ta — wyśniona dusza...

I znowu znalazł kobietę... Ta mną władnie...— pomyślał...

— Wszak to ona!... ona... to ta, o której marzył, ta, o której śnił tak długo, ta, która jak on czuje, która go zrozumie, ta, która ma coś z nim podobnego w sobie, to ta...

A może nie — a może i to jest tylko złudzeniem — a może i to jest tylko snem, jak wszystko do tej chwili, co przeżył...

O!... nie!... nie... On czuje, że to ona... jedna z tych wyśnionych... ta... jedna... wymarzona... ta jego dusza...

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 25 kwietnia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron zwyż, korytarze ogrzane i stajnia): inż. Herman Heller z Cieszyna, Jan Strehlich, M. Loksert z Wiednia, Ernest Fleischer z Nachod (Czechy), Wilhelm Hochenberg z Nagybicsce (Węgry), Stanisław Janiczek z Łętowni, Franciszek Mad z Pragi, Kazimiera Pstruszyńska z Warszawy. Rudolf Reinhard, J. Böhmer z Wiednia, Paweł Ciely z Jaworzna, Andrzej Średniowski z Górnej Wsi, Stanisław Fabijan, Jan Ciorlik z Kazimierzy Wielkiej (Król. Pol.), Aleksander Danziger z Wiednia, Henryka Zagrodzka z Białaczew, Stanisław Piątek z Zagrody, Tomasz i Helena Fallowie ze Szczyrzyc, Wojciech Jarosch z Petersburga.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 kwietnia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 295·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 286·:5. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 292·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 255·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 134·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 38·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 522·—. Clary 40 złr. m. k. 180·—. Palffy 40 złr. 258·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 76·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 55·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 7?·—. Salma 40 złr. m. 254·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 250·65. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 251·65. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 522·—.

Berlin, 26 kwietnia. Austryackie banknoty 85·20. Spirytus —·—.

Paryż, 25 kwietnia. Renta 3-pro. 96·—. Mąka 35·25.

Frankfurt, 25 kwietnia. Austr. kred. 203·90. Koleje państwowe 160·90. Disconto 189·40. Laura —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 230·87; Austr. kolej państw. 160·75; Disconto 189·72; Tow. handlowe 167·12; Warszawsko-wiedeńskie 222·25; Losy tureckie 178·—; włoskie —·—; Noty austr. 85·20; Wiedeń krótki 850·15; Noty rosyjskie 216·15; Nowy Jork 419·75; 4½ polsk. listy zastawne 95·—; Ameryk. noty —·—; 3% pruskie konsole 84·—; Lombardy 19·—; Reichsbank 142·—; Packetfahrt 136·25; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski